

Dominika Piekarz, Agnieszka Klara, Anita Sokołowska-Mikityn, Klaudia Rafałowicz
Studenckie Koło Naukowe Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie
Dr n. med., mgr piel. Elżbieta Garwacka-Czachor - opiekun Koła
Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego

„Trzeba z sercem podchodzić do pacjenta (...) mieć dużo cierpliwości”

Jadwiga Omyło – pielęgniarka z Wrocławia, odznaczona Medalem im. Florencji Nightingale swoje życie opisuje jako „wspomnienie, opowiadanie o losie dziecka, dziewczyny i kobiety żyjącej w tragicznym czasie”. 06 marca 2020 roku spotkałyśmy się z Panią Jadwigą w siedzibie Dolnośląskiej Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych we Wrocławiu, gdzie zaszczyliła nas swoją obecnością. Towarzyszyła jej córka Alicja Serafińska. W spotkaniu uczestniczyły również: Teresa Fichtner-Jeruzel – Przewodnicząca Oddziału PTP we Wrocławiu, Ewa Trybała – Przewodnicząca Koła PTP przy 4 Wojskowym Szpitalu z Polikliniką we Wrocławiu oraz Anna Szafran - Przewodnicząca DORPiP we Wrocławiu i Urszula Olechowska – Sekretarz. Pani Jadwiga pomimo swoich 97 lat jest w świetnej formie, wspomina i opisuje swoje życie przywołując na pamięć tamtejszą rzeczywistość, okazuje nam wiele sympatii, chętnie z nami żartuje - słuchamy jej z podziwem.

Pani Jadwiga Omyło urodziła się 5 czerwca 1923 roku w kolonii Emilówka pod Żytomierzem na Wołyniu w rodzinie Koryckich. W 1941 roku, po dwóch latach nauki i rocznym stażu w wiejskiej przychodni, gdzie zmagiała się z epidemią czerwonki i odbierała porody (w wieku 17 lat), ukończyła Szkołę Pielęgniarstwa i Akuszerkę w Nowogrodzie Wołyńskim. Wybuchła II Wojna Światowa. Pani Jadwiga otrzymała powołanie do polowego szpitala Armii Czerwonej. Jak wspomina, bombardowania i zajazd wojsk niemieckich był dla wszystkich dużym zaskoczeniem. Wojsko niemieckie było dobrze przygotowane, rosyjskie wręcz przeciwnie - nie spodziewano się takiego obrotu spraw. Szpital polowy po opatrzeniu rannych i udzieleniu im pierwszej pomocy przekazywał chorych szpitalom drugiej linii. Wzięta do niewoli niemieckiej uciekła z obozu pod Płotawą wraz z koleżanką i znajomym lekarzem.

W maju 1944 roku jako ochotnik zgłosiła się do I Armii Wojska Polskiego i została przyjęta do II polowego szpitala jako pielęgniarka operacyjna. Wraz ze szpitalem przeszła przez Lublin. Następnie zostali umieszczeni w szpitalu na trasie do Warszawy. Rannych przywozili ciężarówkami. Było ich tak wielu, że personel pracował dzień i noc. Pomagali cywilni lekarze i pielęgniarki jak również okoliczni mieszkańcy. Przynosili żywność, prali szpitalną bieliznę. II Szpital Polowy przewidziany był na 250 miejsc dla chorych, przyjęto ponad tysiąc. Rannych do operacji usypiano eterem kropionym bezpośrednio na maskę. Opary usypiały nie tylko pacjentów, personel z sennością i zmęczeniem walczył cały czas. Kolejnym miejscem stacjonowania szpitala był Michalin koło Otwocka. Warunki szpitala były bardzo trudne, Mieli tylko jeden agregat prądotwórczy do operacji. Po zaopatrzeniu lekko ranni byli kierowani w

głęb kraju. Ciężko rannych operowano i odsyłano na tyły, kiedy ich stan zdrowia na to pozwalał. II Szpital Polowy ruszył za wojskiem. Przeszli przez Warszawę i doszli do Złotowa, gdzie odbyły się jedne z najcięższych walk polskiego wojska, walki o Wał Pomorski. Szpital został okrążony przez oddziały SS. Rannych nadających się do transportu ewakuowano wraz z personelem i sprzętem medycznym. Pani Jadwiga na ochotnika została z najciężej rannymi w oblężonym szpitalu, za co została odznaczona Krzyżem Walecznych, o co prosili pacjenci.

Po zakończeniu wojny Pani Jadwiga trafiła wraz z koleżanką do Opola, gdzie przyjmowano ludzi z nieogojącymi się ranami, powstałymi podczas rozminowywania. Stan chorych wymagał ciągłej opieki, dlatego personel zmuszony był do mieszkania wraz z chorymi w salach szpitalnych. W tym okresie do Pani Jadwigi dołączyła jej starsza siostra, która odnalazła ją dzięki poczcie polowej. Nastął czas przekazywania chorych cywilnej służbie zdrowia. Szpital dostał rozkaz demobilizacji. Pani Jadwiga miała podjąć pracę w szpitalu w Lublinie, ale odwiedziny koleżanki we Wrocławiu wpłynęły na inny bieg spraw. I tak, Pani Jadwiga rozpoczęła pracę w szpitalu we Wrocławiu przy ul. Traugutta, na oddziale chirurgii. Oddział dopiero powstawał. Warunki pracy były ciężkie, brakowało wszystkiego. Począwszy od opatrunków przez leki, a na sprzęcie kończąc. W 1947 roku Pani Jadwiga Omyło wraz z ordynatorem chirurgii dr Wolańczykiem została skierowana do sprawdzenia stanu szpitala budowanego w czasie wojny przez Niemców dla niemieckich żołnierzy (obecny Szpital Wojskowy). Na miejscu zastali zdegradowany przez rosyjskich żołnierzy szpital. Zaczęto tworzyć plany remontu, które zatwierdzono i podjęto decyzję o jego odbudowie.

Po wojnie Pani Jadwiga bardzo starała się sprowadzić do Polski swoją rodzinę. Początkowo dołączyła do niej starsza siostra, a później również młodsza siostra i mama, która była bardzo schorowaną kobietą. Pomimo wielkich starań ze strony córek, mama zmarła mając 62 lata. W październiku 1949 roku Pani Jadwiga Omyło dostała Akt Uznania Obywatelstwa Polskiego.

Rok 1950 stał się rokiem wielu zmian zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym Pani Jadwigi. Wzięła ślub cywilny i kościelny w Brzegu, zamieszkała wspólnie z mężem w nowym mieszkaniu oraz rozpoczęła pracę w IV Wojskowym Szpitalu we Wrocławiu, w którym objęła funkcję oddziałowej Bloku Operacyjnego Chirurgii. Ważnym etapem w życiu zawodowym Pani Jadwigi była odbudowa szpitala we Wrocławiu, jak również nowe doświadczenia, które w tym okresie zdobywała. Na początku lat 50. miała możliwość asystowania podczas operacji słynnemu profesorowi Wiktorowi Brossowi. Profesor proponował jej pracę w Klinice Kardiologicznej Akademii Medycznej, której nie przyjęła. Kolejną osobą, z którą miała możliwość i przyjemność pracować był sławny chirurg profesor Michał Krauss, przyjeżdżał on z Polanicy Zdroju przeprowadzać operacje plastyczne po poparzeniach i ciężkich deformacjach.

W 1952 roku urodziła pierwszą córkę, drugą rok później. Mimo wielkiego trudu Pani Jadwiga łączyła wielogodzinną pracę w szpitalu z wychowaniem dzieci. Wbrew wielkiemu zmęczeniu żyła "pełnią życia". Cieszyła się ze spotkań towarzyskich, pierwszy raz wyjechała na urlop nad morze, które pokochała na zawsze. Od 1950, aż do emerytury w 1980 roku Pani Jadwiga

pełniła funkcję pielęgniarki oddziałowej, wyszkoliła w tym czasie kolejne pokolenia wspaniałych pielęgniarek. Miała również okazję współpracować z jednymi z najlepszych chirurgów ówczesnych czasów między innymi z prof. Tadeuszem Orłowskim, późniejszym Naczelnym Chirurgiem Wojska Polskiego.

W 1968 roku Jadwiga Omyło przystąpiła do egzaminu maturalnego, jak sama stwierdziła na stanowisku pielęgniarki należy cały czas się kształcić, a czas wojny nie dał jej takiej możliwości.

Za swoją pracę zawodową została wielokrotnie uhonorowana dyplomami, odznaczeniami i medalami: „Za Wzorową Pracę W Służbie Zdrowia”, „Budowniczego Wrocławia”, „Złota Odznaka Związków Zawodowych”, „Złota Odznaka Przodowników Pracy”, „Siły Zbrojne” - brązowy, srebrny i złoty, „Krzyż Zasługi” - brązowy, srebrny i złoty oraz „Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski”. **W 1989 roku w Warszawie, podczas XI Krajowego Zjazdu Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymała najwyższe odznaczenie pielęgniarskie, przyznawane przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż - MEDAL IM. FLORENCJI NIGHTINGALE.**

Jej rada dla kolejnych pokoleń pielęgniarek? **„Trzeba z sercem podchodzić do pacjenta, nie robić wszystkiego dla pieniędzy, być dobrym dla drugiego człowieka, znaleźć czas na rozmowę i mieć dużo cierpliwości”.**

Pani Jadwigo, dziękujemy za spotkanie, a z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki życzymy Pani przede wszystkim zdrowia i pogody ducha na kolejne lata życia.